



Religia i jej rola egzystencjalna w wyobrażeniach i krytycznej ocenie młodzieży licealnej i akademickiej w Polsce

JÓZEF BANIAK

UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU

Abstrakt:

W artykule zaprezentowane zostały postawy i oceny formułowane przez uczniów szkół średnich i studentów na temat tego, jaką rolę pełni religia w życiu człowieka. Respondenci, wywodzący się ze wskazanych zbiorowości, byli pytani czy religia ma wpływ na takie sfery ludzkiego życia jak: szczęście, miłość, moralność, edukacja, socjalizacja, a także czy chrześcijaństwo jest jedyną prawdziwą religią? Badania dotyczące tej problematyki były prowadzone w latach 2007–2010 wśród 456 uczniów szkół średnich w Kaliszu oraz 426 studentów w Poznaniu. Ogółem objęto nimi 508 kobiet i 374 mężczyzn. Znaczącą rolę religii w życiu człowieka w pełni dostrzegało 30,7% respondentów, częściowo zaś – 11,3%. Ponad połowa badanych (52,6%) jednak w sposób bezpośredni i wyraźny kwestionowała ten punkt widzenia, uznając rolę religii za niezbyt istotną w życiu człowieka. Stanowisko to było częstsze wśród studentów (67,8%) aniżeli wśród uczniów szkół średnich (59,2%). Pogląd, zgodnie z którym religia odgrywa istotną rolę w życiu człowieka, był akceptowany głównie przez respondentów głęboko wierzących w Boga (88,7%) i osoby tradycyjnie religijne (67,5%), w nieco mniejszym stopniu zaś przez tę grupę badanych, która pozostawała religijnie neutralna (40,7%). Z kolei respondenci niewierzący najczęściej kwestionowali rolę religii (91,7%) i tylko 7,2% spośród nich twierdziło, że do pewnego stopnia pomaga ona zrozumieć niektóre aspekty ludzkiej egzystencji tj. ból, cierpienie czy śmierć. Jak widać zatem, zarówno religijne, jak i ateistyczne postawy głęboko wpływały na postrzeganie religii i ocenę roli, jaką pełni ona w życiu człowieka. Wpływ na tę ocenę takich cech demograficznych, jak płeć czy wykształcenie, pozostawał wyraźnie słabszy.

Respondenci okazali się także bardzo krytyczni względem stwierdzenia, że chrześcijaństwo jest jedyną prawdziwą religią: 46,5% zdecydowanie nie akceptowało tego poglądu i uznała go za fałszywy. Z ich punktu widzenia, wszystkie religie, włączając w to chrześcijaństwo, są sobie równe i formułują identyczne cele. Wyjątkowość chrześcijaństwa była akceptowana jedynie przez 27,1% badanych, którzy wierzyli w to, że prawdziwą religią jest ta wyznawana przez nich, a wszystkie inne są fałszywe. Pozostali respondenci (22,3%) w ogóle nie odnieśli się do tej kwestii.

Wyniki badania pokazują, że postawy młodych Polaków względem religii i roli jaką odgrywa ona w życiu człowieka, są bardzo zróżnicowane, wyraźnie jednak krytyczne, kwestionujące znaczenie wiary w wielu obszarach ludzkiej egzystencji. Znacząca rola religii jest akceptowana jedynie przez niewielki odsetek młodych ludzi.

Słowa kluczowe:

religia, chrześcijaństwo, moralność, marzenia i cele życiowe, szczęście, miłość, cierpienie, edukacja młodych ludzi, krytyka religii, postawy religijne, postawy ateistyczne, uczniowie szkół średnich, studenci.

Wprowadzenie

W artykule tym uwagę skoncentruję na wyobrażeniach i krytycznej ocenie badanej młodzieży licealnej i akademickiej dotyczących religii i jej roli w życiu ludzi, poprzedzając je omówieniem wyników istniejących na ten temat badań socjologicznych. W opisie nastawienia respondentów do religii i jej roli egzystencjalnej uwzględniłam następujące zagadnienia: a) rola religii w życiu ludzi; b) wpływ religii na poczucie sensu i celu życia; c) wpływ religii na poczucie szczęścia przez ludzi; d) wpływ religii na akceptację cierpienia przez ludzi; e) rola religii w wychowaniu i socjalizacji młodzieży; f) moralność ludzi bez udziału religii; g) religia rzymskokatolicka jako jedynie prawdziwa religia; h) krytyka religii i jej roli egzystencjalnej w korelacji z postawą religijną i ateistyczną badanej młodzieży. Podstawę tych analiz stanowią wyniki autorskich badań socjologicznych, które zrealizowałam w latach 2007–2010 wśród 456 uczniów szkół licealnych w Kaliszu oraz wśród 426 studentów stacjonarnych Wyższej Szkoły Komunikacji i Zarządzania w Poznaniu na czterech kierunkach: socjologii, pedagogice, zarządzaniu i informatyce. W obu grupach respondenci zostali dobrani techniką losowo-celową z list uczniów i studentów z zachowaniem wymogów statystycznych. Łącznie badaniami objęto 882 respondentów – 508 kobiet i 374 mężczyzn, a zostały one zrealizowane techniką ankiety audytoryjnej znacznie standaryzowanej. W badaniach tych zastosowano metodę sondażową, a na etapie analizy i opisu danych metodę statystyczną, korelacji rangowej Kendalla i porównawczą. Ponadto wykonano badania jakościowe techniką wywiadu swobodnego wśród 58 osób po 29 w każdej grupie środowiskowej, w których było 32 kobiety i 26 mężczyzn.

Istotną rolę w tych analizach badanego zjawiska odgrywają ich bezpośrednie wypowiedzi, jak respondentów z badań ilościowych. Problematyka tu analizowana mieści się w zakresie socjologii religii i religijności oraz socjologii młodzieży.

Rola religii w życiu ludzi w świetle wyników badań socjologicznych

Edward Ciupak pisał trafnie 30 lat temu, iż: (...) *Innym zakresem funkcjonalnych oddziaływań religii jest system organizacji życia zbiorowego. Wszędzie tam, gdzie występuje życie religijne w zorganizowanej postaci, wywiera ono wpływ bezpośredni lub pośredni na różne dziedziny życia świeckiego. (...) Religia poprzez głoszone nakazy i zakazy oraz stosowane sankcje eschatologiczne wkracza w tak intymną dla człowieka sferę, jak współżycie seksualne, przyrost naturalny (...). Najbardziej znaczący wpływ wywarła religia (...) na wzory kultury obyczajowej, propagując określony styl życia jako „pożądany”, a inny odrzucając i krytykując jako „szkodliwy”. (...) I wreszcie funkcjonalność religii jest obserwowana w zakresie jej oddziaływania na proces tworzenia się więzi społecznej w różnych grupach i zbiorach społecznych, począwszy od takich grup, jak rodzina, krąg przyjaciół, sąsiedztwo, społeczność lokalna, a skończywszy na grupach wielkich, jak: naród, państwo, partie polityczne, zreszczenia (Ciupak, 1982, ss. 9–11). Podobny pogląd w tej kwestii wypowiada Janusz Mariański, twierdząc, że: (...) *Religia pełniła w historii ludzkości różnorodne funkcje legitymizacyjne wobec społeczeństwa, wraz z tą najważniejszą, jaką było nadawanie społecznemu światu najgłębszych uzasadnień przez odwołanie się do rzeczywistości transcendentnej (Mariański, 2004, s. 103). W ujęciu Wojciecha Świątkiewicza: (...) Religia jest**

od dawna najbardziej rozpowszechnionym i najskuteczniejszym narzędziem legitymizacji. Historyczna rola, jaką religia odgrywa w procesach legitymizacji, polega na jedynej w swoim rodzaju zdolności polegającej na umieszczeniu fenomenu ludzkiej egzystencji w kosmicznym firmamencie. Legitymizacja świata – jego struktur, porządku i sensu jest najważniejszą funkcją religii wobec świata (Świątkiewicz, 1993, s. 25). Kingslay Davis i Wilbert E. Moore dodają, że: (...) Dzięki wierze i obrzędowi wspólne cele i wartości wiążą się ze światem wyobrażeń, symbolizowanym przez materialne przedmioty kultu, a świat ten z kolei w sposób pełen znaczenia wiąże się z faktami i losami jednostek (Davis, Moore, 1975, s. 468).

Trudno byłoby podważyć całkowicie rolę religii w codziennym i świątecznym życiu ludzi, w różnych jego sferach – jednostek i grup społecznych. Elżbieta Hałas, biorąc pod uwagę znaczenie religii w życiu ludzi zawsze i wszędzie, zaznacza, że: (...) W społeczeństwach tradycyjnych religia symbolizowała porządek społeczny i nadawała mu obiektywne znaczenie. Wzmacniała solidarność społeczną i ustanawiała kontrolę społeczną, dostarczając nadprzyrodzonej legitymizacji normom. Sakralizowała także konkretne cele działań społecznych; nadawała tożsamość i umacniała jej poczucie u jednostek i grup. Regulowała też zbiorowe ekspresje emocjonalne, pogłębiające zaangażowanie do grupy jako wspólnoty. W nowoczesnym systemie społecznym te funkcje uległy osłabieniu. Opiera się on bowiem na racjonalnych przesłankach technicznej skuteczności, funkcjonalnej koordynacji i afektywnej neutralności (Hałas, 1999, s. 203). Zatem rola religii zawsze była szeroka i ingerowała niemal w każdą sferę życia ludzkiego, sankcjonując dziedziny typowo świeckie, zmieniając tym samym świadomość jednostek i grup społecznych.

Wielu badaczy wskazuje również na związek między religijnością a moralnością. Problem ten ukazuje trafnie Lucjan Kocik i zaznacza, że (...) zwłaszcza w życiu codziennym na wsi wiara i odczucie bóstwa było jedną z najważniejszych zasad wyodrębnienia przyczyn porządku społecznego, umożliwiało porządkowanie zjawisk, ich lokalizację w ciągu zdarzeń zrozumiałych lub niezrozumiałych. Wiara umożliwiła zrozumienie i wyjaśnianie tego, co niepojęte, była ostatecznym depozytariuszem wszystkich tajemnic świata i człowieka (Kocik, 2002, ss. 81–82). W tym kontekście Janusz Mariański dodaje, że: (...) W tradycyjnej kulturze ludowej religia stanowiła podstawę moralności (Mariański, 2011, s. 427).

W tradycyjnym systemie życia religia stanowiła podstawę moralności ludzi, na niej opierała ona własne normy i praktyczną ich skuteczność. Kwestię tę trafnie ukazuje Rudolf Rezsóhazy, kiedy pisze, że: (...) Dawniej religii przypadła misja przedstawiania ludziom swoich podstawowych wartości, wokół których budowali oni swój system wartości. Religia wyznaczała najważniejsze momenty życia, określała zachowania, ukierunkowywała sumienia, interpretowała zdarzenia codzienne i historyczne, wywierała nacisk społeczny, dostarczała tematów filozoficznemu myśleniu i sztuce, przenikała i uświęcała całe ludzkie życie (Rezsóhazy 1992, s. 189). Zatem religia wtedy wpływała szeroko i głęboko na życie osobiste, rodzinne i społeczne ludzi, a wpływ jej, choćby w nieco mniejszym stopniu i zakresie, jest zauważalny również dzisiaj, zwłaszcza w środowisku wiejskim, w codziennym i świątecznym życiu jego mieszkańców.

Sytuacja religii i jej wpływ na moralność ludzi uległy radykalnej zmianie w społeczeństwie nowoczesnym. Thomas Luckmann twierdzi, że: (...) Religia

przekształciła się w osobistą wiarę, moralność zaś – w subiektywne sumienie (Luckmann, 2006, s. 942). Wpływ religii i religijnej moralności, upowszechnianej przez Kościół katolicki w środowisku wierznych, na świeckie sfery ich życia jednostkowego i społecznego staje się coraz słabszy i ograniczony zakresowo. Co więcej katolicy świeccy sprzeciwiają się i buntują przeciw wpływowi religii i Kościoła na własną moralność, kontestując rolę religii w świeckich sferach życia.

Związek religii z życiem ludzi ma również kontekst i wymiar psychologiczny i emocjonalny, wpływając na ich poczucie sensu i celu życia: Religia jako symboliczny układ znaczeń – pisze Janusz Mariański – nadaje sens życiu indywidualnemu i społecznemu. Porządkuje rzeczywistość i chroni człowieka przed tragizmem cierpienia i śmierci. W sytuacjach krańcowych staje się wyrazem egzystencjalnych przekonań człowieka afirmującego sens i ostateczną wartość ludzkiego życia. Religia niesie z sobą nie tylko redukcję niepokojów i lęków, ale i umocnienie sensu życia. Daje w ten sposób pewnego rodzaju poczucie trwałości i bezpieczeństwa (Mariański, 1998, s. 265). Dalej autor, powołując się na wyniki innych badań naukowych, formułuje słuszną przestrożę przed zbyt szerokim i niewłaściwym interpretowaniem roli religii w tej sferze życia ludzi i zarazem wskazuje na jej właściwy zakres: (...) Nie znaczy to bynajmniej, że religia jest postrzegana tylko jako „bezpieczny azyl” i „parasol ochronny” dla ludzi samotnych, zagubionych, przygnębionych i sfrustrowanych. Nie znaczy to także, iż człowiek zwraca się do Boga tylko w skrajnych potrzebach, że religia zabezpiecza wszystkich przed zagrożeniami indywidualnymi i zbiorowymi, że gwarantuje izolację od trudnych problemów świata zewnętrznego. Znaczący to tylko, że religia jako struktura „długiego trwania”

próbuję odpowiadać na podstawowe problemy egzystencjalne (cel ludzkiej egzystencji, cel i sens świata jako całości) i że do tych źródeł wielu ludzi się zwraca, uznając wartości religijne jako znaczące dla ich życia indywidualnego i zbiorowego. Religia czyni wiele negatywnych przeżyć i doświadczeń znośnymi i akceptowalnymi (Mariański, 1998, s. 268).

Z innych badań wynika, że ludzie religijni sami wyznaczają religii ważną rolę w odzyskiwaniu sensu i celu własnego życia, nie widząc zarazem takiej możliwości w świeckim systemie czynników wpływających na sens życia. Maria Libiszowska-Żótkowska, w oparciu o wyniki własnych badań zrealizowanych w środowisku inteligenckim, zaznacza, że doświadczenie sensu jest często przywoływane jako uzasadnienie dla wyznawanej wiary (Libiszowska-Żótkowska, 1991, ss. 114–115). Janusz Mariański zaznacza, że: (...) przeciętnie pozytywny stosunek do religii nie pociąga za sobą jednoznacznego rozwiązania problemu sensu życia, odrzucenie zaś religijnej interpretacji nie prowadzi do beznadziejności i bezsensu życia. (...) Niezbyt wysokie wskaźniki aprobaty religijnego sensu życia i wysokie wskaźniki aprobaty niereligijnych wymiarów sensu życia dowodzą, że religia powoli traci znaczenie jako instancja jedynie nadająca sens ludzkiemu życiu. (...) Jeżeli nawet religia stanowi dla młodzieży ważną instancję, do której można się odwołać, to wcale nie znaczy to, by dostarczała ona zawsze celu i sensu na co dzień, by należała do obiektywnych warunków i wyznaczników codziennego życia. Odwoływanie się do religii w uzasadnianiu sensu życia nie zawsze jest wynikiem gruntownych przemyśleń i poważnego traktowania tego problemu przez młodzież, ale też nie jest pustą projekcją nie mającą rzeczywistego wpływu wiary na życie (Mariański, 1998, s. 181).

Sens życia może być motywowany nie tylko religijnie, ważne mogą być również uzasadnienia mieszane, czyli religijno-świeckie, jak i typowo świeckie. Znaczny odsetek ludzi dąży do szczęścia, pomijając jednocześnie wpływ i rolę religii oraz wartości z niej wynikających, a własne szczęście pojmują w świeckim aspekcie. Erich Fromm uważa, że w dzisiejszych warunkach bycia (...) *sens naszego życia polega na ruchu, parciu do przodu, zbliżenia się do szczytu na tyle, na ile to tylko jest możliwe* (Fromm, 1996, s. 181).

Jak w świetle tych różnorodnych spojrzeń badaczy roli religii w życiu ludzi, jawi się nastawienie moich respondentów – uczniów szkół średnich i studentów – do religii i do jej funkcji społecznych? Czy w ich odczuciu i ocenie religia jest niezbędna w życiu ludzi, jako czynnik nadający mu sens i cel? Czy bez religii, w ich przekonaniu, ludzie potrafią żyć uczciwie i postępować moralnie według zasad etyki humanistycznej? Czy, ich zdaniem, religię chrześcijańską

można uznać za jedynie prawdziwą religię, która ułatwia w zupełności ludziom rozwiązywanie problemów życiowych i zapewnia osiągnięcie potrzeb duchowych? Czy bez religii, ich zdaniem, człowiek może być szczęśliwy? Odpowiedź respondentów na te pytania ukażę w dalszej analizie, zwracając szczególną uwagę na skalę sprzeciwu i oporu wobec religii niektórych spośród całej badanej zbiorowości, jak i każdej grupie ją tworzących.

Konieczność religii w uczciwym życiu ludzi w krytycznej ocenie respondentów

Badając nastawienie moich respondentów do religii i jej roli w życiu osobistym ludzi oraz w ich moralności, jak i znaczenie jej funkcji w życiu społecznym i w kulturze, zapytałem ich, czy religia i jej normy etyczne mają realny wpływ na moralność ludzi, na ich uczciwość w relacjach interpersonalnych i społecznych?

Badania wykazały, że ponad 2/5 respondentów (41,1%) kwestionuje konieczność stosowania zasad religijnych w uczciwym życiu ludzi, w tym dominujący ich odsetek (31,7%) nie ma w tej kwestii żadnych wątpliwości, natomiast pozostali (9,4%) mają tu pewne wątpliwości i pytali w swoich wypowiedziach, czy można być tu absolutnie pewnym? Przeciwnych koniecznej roli religii w uczciwości ludzi jest więcej mężczyzn (42,5%) niż kobiet (39,9%), a także więcej studentów (48,1%) niż uczniów szkół średnich (34,4%). Respondenci kwestionujący rolę religii w uczciwości ludzi różnie uzasadniali własną ocenę, jak choćby tak: *Ludzie religijni, chodzący na mszę do kościoła i szczącący się więziami z księżmi, wcale nie są uczciwsi od ludzi niereligijnych, a niekiedy są nawet gorsi od nich – tak samo kradną i oszukują, kłamią i zabijają. Dlatego uważam, że religia nie pomaga im w byciu uczciwymi ludźmi* (licealistka, lat 18); *Ja uważam, że nie ma potrzeby, żeby normy religijne były ważne w uczciwym życiu ludzi. Moi rodzice nie wierzą w Boga i Kościół, a żyją wzorowo pod względem moralnym i uczciwie wykonują swoje obowiązki. Dla mnie i moich braci są wzorem porządnym ludzi* (student, lat 23); *W moim środowisku studenckim są takie osoby, które po prostu obnoszą swoją wiarę i pobożność, a moralnie są o wiele gorsi od osób niewierzących i niereligijnych. Tak samo ściągają na egzaminach, są nieuczciwi, oszukują i kłamią jak tamci, czy żyją na kocią łapę z partnerkami i partnerami. Więc po co im ta religia, jak nie pomaga im w uczciwym życiu?* (studentka, lat 23).

Z drugiej strony badania też wykazały, że również ponad 2/5 respondentów (44,8%) dostrzega konieczność religii w uczciwym życiu ludzi, w tym większość tej grupy nie ma co do tego żadnej wątpliwości, a pozostali rolę religii w tym zakresie ograniczają

pewnymi warunkami. Konieczność tę dostrzegają liczniej kobiety (47,1%) niż mężczyźni (41,8%), a także liczniej uczniowie (50,4%) niż studenci (38,7%), czyli mniej o 11,7 p. proc. i o 5,3 p. proc. Respondenci doceniający rolę religii w uczciwości ludzi tak m. in. uzasadniali swoją ocenę: *Wiara i religia zawsze skłaniają ludzi do dobra, a zabraniają im schodzenia na złą drogę. Znam wielu ludzi uczciwie żyjących, którzy tak postępują dzięki normom religijnym, jakie stosują we własnym życiu* (uczeń, lat 19); *Ludzie kochający Boga są religijni, a także uczciwie żyją pod względem moralnym, starają się postępować według wskazań religii, jaką wyznają. Bez religii trudno byłoby im zachować swoją uczciwość i prawość moralną* (studentka, lat 23).

Pozostali respondenci (17,4%) albo powstrzymali się od oceny roli religii w uczciwym życiu ludzi, albo pominęli pytanie jej dotyczące. Ogólnie można powiedzieć, iż stanowisko badanych uczniów i studentów dotyczące konieczności religii w moralnej uczciwości ludzi nie jest jednolite, niemal identyczne ich odsetki opowiadają się, albo są przeciwni uzależnianiu uczciwości od religii i jej norm.

Konieczność religii w uczciwości ludzi najliczniej postulują respondenci głęboko wierzący (74,4%), w tym bez żadnych wątpliwości rolę tę widzi 58,4% a pozostali z pewnymi ograniczeniami. Konieczność tę postuluje już znacznie mniejszy odsetek osób tradycyjnie wierzących (56,4%), w tym 44,6% postrzega ją z wątpliwościami. Różnica w tej ocenie roli religii w uczciwości ludzi między obiema grupami wierzących wynosi 18 punktów proc. na korzyść głęboko wierzących. Akceptacja konieczności religii radykalnie maleje wśród osób obojętnych religijnie, gdyż postuluje ją zaledwie 28,6% badanych, w tym zdecydowanie 15,0%. Jednak rolę tę postulują też

Tabela 1. Konieczność religii w uczciwym życiu ludzi w ocenie respondentów

Religia konieczna w uczciwym życiu ludzi	Kobiety		Mężczyźni		Uczniowie		Studenci		Razem	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%
Zdecydowanie	166	32,7	119	31,8	181	39,7	104	24,4	285	32,3
raczej tak	73	14,4	37	10,0	49	10,7	61	14,3	110	12,5
na pewno nie	152	29,9	127	33,9	110	24,1	169	39,7	279	31,7
raczej nie	51	10,0	32	8,6	47	10,3	36	8,4	83	9,4
brak oceny	32	6,3	39	10,4	40	8,8	31	7,3	71	9,4
brak danych	34	6,7	20	5,3	29	6,4	25	5,9	54	8,0
Ogółem	508	100,0	374	100,0	456	100,0	426	100,0	882	100,0

niektórzy respondenci niewierzący – łącznie czyni to 15,9% badanych, w tym 7,1% zdecydowanie. W konsekwencji spadek poziomu wiary religijnej, a tym bardziej jej brak, przyczyniają się do kwestionowania konieczności religii w uczciwym życiu ludzi. Podważanie tej roli religii najliczniej ujawnili respondenci niewierzący (69,9%), w tym 55,6% nie ma co do tego żadnych wątpliwości. W grupie osób obojętnych religijnie konieczność religii w uczciwości ludzi podważa 58,3% badanych, w tym 47,0% zdecydowanie. Jednakże można być uczciwym człowiekiem bez wpływu religii również w ocenie 15,2% osób głęboko wierzących i 27,4% wierzących tradycyjnie, którzy wyjaśniali w swoich wypowiedziach, że: *Religia nie musi mieć zawsze związku z moralnością ludzi* (uczeń, l. 18), albo: *Religia często podnosi rolę innych spraw i wartości, dlatego według mnie jest jej rola w moralności, a uczciwość to moralność, może być najwyżej potrzebna wtedy, kiedy człowiek mówiący, że jest wierzący, stara się postępować według nakazów religijnych, ale nie można twierdzić, że rola jej jest konieczna* (studentka, l. 21). Pozostali respondenci w każdej grupie nie zajęli stanowiska w tej kwestii.

Rola religii w nadawaniu sensu i celu życiu ludzkiemu w ocenie respondentów

Tadeusz Gadacz pisze, że: (...) *Życie trzeba umieć. Jakże często bowiem żyć nie umiemy. Dobre życie jest umiejętnością. Jesteśmy biegli w wielu umiejętnościach, ale mało kto opanował umiejętność życia, ponieważ żadna umiejętność nie jest trudniejsza niż umiejętność życia. (...) Człowiek nie pyta bowiem tylko o to, co to jest życie, ale przede wszystkim: jaki sens ma moje życie? Człowiek tak pyta, ponieważ życie nie jest*

dla niego samego przejrzyste, zrozumiałe. Problem sensu życia pojawia się wówczas, gdy zauważamy, że nasze życie upływa jedynie w nieustannej monotonii, w trosce o samo jego utrzymanie. (...) Pytamy o sens także wówczas, gdy widzimy, w jaki sposób inni radzą sobie z własnym życiem. Jak sprawnie potrafią się dostosować, wykorzystując każdą okazję. Wówczas rodzi się nas w pytanie, czy wybrać życie łatwe, czy uczciwe? (...) Wreszcie pytanie o sens życia pojawia się wówczas, gdy doświadczamy cierpienia i zagrażającej śmierci. Być może samo życie polega na ciągłym poszukiwaniu sensu i realizacji życia zgodnie z jakimś sensem. Co jednak znaczy – znaleźć sens życia? Co to znaczy – wieść życie sensowne, życie pełne sensu? Czy chodzi o to, by stawiać sobie ambitne cele i skutecznie do nich dążyć? Czy raczej o to, by smakować szczęśliwe chwile? Czy też może o to, by mieć świadomość dobra i wartościowości życia? (Gadacz, 2002, ss. 11–18). W innej swojej pracy Gadacz zaznacza, że: (...) *Jako istoty świadome, refleksyjne, nie tylko żyjemy, ale chcemy także, by nasze życie miało sens. Od problemu sensu nie możemy uciec. Życie to musimy określać sens swego istnienia. Nawet wtedy bowiem, gdy mówimy, że nasze życie nie ma sensu, zajmujemy jakieś stanowisko wobec sensu egzystencji* (Gadacz, 2008, s. 5). Mając to na uwadze, zapytałem moich respondentów, czy w ich ocenie religia rzeczywiście jest ważnym czynnikiem nadającym sens i cel życiu ludzi – jednostek i grup społecznych, czy też jest odwrotnie – ludzie mogą żyć sensownie i mieć ważne cele życiowe bez udziału religii i jej zaleceń etycznych?

Tabela 2. Rola religii w nadawaniu sensu i celu życiu ludzi w ocenie respondentów

Religia nadaje sens i cel życiu	Kobiety		Mężczyźni		Uczniowie		Studenci		Razem	
	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%
Zawsze	168	33,2	102	27,3	177	38,8	93	21,8	270	30,6
Niekiedy	67	13,2	51	13,6	49	10,7	69	16,2	118	13,4
Nie nadaje	204	40,1	168	44,9	162	35,5	210	49,3	372	42,2
Nie wiem	48	9,4	40	10,7	50	11,0	38	8,9	88	10,0
Brak danych	21	4,1	13	3,5	18	4,0	16	3,8	34	3,8
Ogółem	508	100,0	374	100,0	456	100,0	426	100,0	882	100,0

Źródło: wyniki badań własnych

W tym przypadku oceny respondentów także są zróżnicowane przy akceptacji i podważeniu roli religii w nadawaniu sensu i celu życiu ludzkiemu. Rolę tę kwestionuje łącznie 2/5 badanej zbiorowości (42,2%), w tym większy odsetek mężczyzn niż kobiet (o 4,8 p. proc.) oraz więcej studentów niż uczniów szkół średnich (o 13,8 p. proc.); oznacza to, iż typ szkoły czterokrotnie bardziej niż płeć wpływa na ocenę respondentów dotyczącą roli religii w sensie i celu życia ludzkiego. Kwestionując rolę religii w tej sferze życia, respondenci różnie uzasadniali własną ocenę, jak na przykład: *Sens i cel życia nie zależy od religii, ale zależy od samego człowieka i od jego systemu wartości, czyli to on sam powinien wiedzieć, co ma zrobić ze swoim życiem, aby było sensowne i zmierzało do ważnych celów. Jeśli sensowne życie miałoby zależeć istotnie od jakiegoś czynnika zewnętrznego, to najwyższej od innych ludzi, zyczeniawastawionych do danego człowieka* (student, lat 23); *szczęśliwe życie, czyli sensownie prowadzone przez człowieka, nie zależy od religii, ani od Boga, lecz od niego samego, od jego mądrości, pomysłowości i zaradności. Ja wiem, że księża mówią, że religia jest konieczna do*

sensu i celu życia, ale ja nie wierzę w tę bajkę i sama robię wszystko, żeby moje życie było mądre, dobre, uczciwe, aby dawać z siebie jak najwięcej innym ludziom, a do tego nie są mi potrzebne zasady wytwarzane przez religię (studentka, lat 22).

Z drugiej strony widzimy, że ponad 2/5 respondentów (44,0%) jest przekonanych o tym, że rola religii w nadawaniu sensu i celu życiu ludzkiemu jest niewątpliwa, a wręcz niezbędna, zaś 30,6% spośród nich dodaje, że należy łączyć ją zawsze z tą kwestią, gdyż bez religii trudno wyobrazić sobie sensowne i celowo ukierunkowane życie. Opinię tę podziela 45,4% badanych kobiet i 40,9% mężczyzn (mniej o 4,5 p. proc.), a także 49,5% uczniów szkół średnich i 38,0% studentów (mniej o 11,5 p. proc.), a oznacza to, że typ szkoły trzykrotnie częściej niż płeć warunkuje ocenę roli religii w sensie i celu życia ludzkiego. Respondenci z tej grupy także różnie uzasadniali swoją ocenę roli religii w tej kwestii, na przykład następująco: *To interesujące, choć podchwytliwe pytanie, ale ja uważam, że bez religii nie da się sensownie i celowo żyć, bo religia jest dobrą receptą na mądre życie, swoimi normami powoduje, że*

ludzie starają się żyć rozsądnie i nie marnować własnego życia. Ja widzę to też w mojej sytuacji – kiedy proszę Boga o coś i modłę się do niego o to, wtedy moje życie nabiera dziwnego blasku i łatwiej jest mi realizować swoje cele życiowe. Uważam, że bez religii nie byłoby to możliwe, a przynajmniej byłoby bardziej utrudnione (studentka, lat 23); Kto wierzy w Boga i stosuje się do zasad swojej religii, ten żyje sensownie i planuje swoje życie mądrze. Rola religii jest tu moim zdaniem bardzo ważna, wręcz konieczna, bo nic poza nią nie dokona tego skutecznie i trwale (licealista, lat 18). Ci respondenci wyraźnie uzależniają sens i cel życia ludzi od religii, czyli w ten sposób eksponują egzystencjalną rolę religii. Co więcej, liczni spośród nich twierdzą, że bez religii i jej norm moralnych życie człowieka szybko może stać się mało sensowne, czy też stać się całkiem bezsensowne i bezcelowe. Religia, w ich ocenie, jest mocną gwarancją sensu i celu życia, także ich własnego. Ponadto, co dziesiąty respondent w każdej grupie środowiskowej i w całej zbiorowości badanej nie potrafił ocenić roli w tej kwestii, nie uzasadniając swojej decyzji, zaś pozostali odmówili odpowiedzi jej dotyczącej.

Rolę religii w nadawaniu sensu i celu życiu ludzi postuluje największy odsetek respondentów głęboko wierzących (80,8%), a wśród nich 62,4% twierdzi, że rola ta jest nieustanna i trwała, a bez religii życie nie byłoby wiele warte, zatraciłoby własny cel. Pogląd ten podziela już nieco mniejszy odsetek respondentów wierzących tradycyjnie, liczący 57,8% tej grupy, czyli mniej o 23 p. proc. od głęboko wierzących. Rolę religii w tym względzie najliczniej kwestionują respondenci niewierzący (66,0%), a także duży odsetek osób obojętnych religijnie (65,8%). Odsetek kwestionujących rolę religii w sensie i celu życia jest zdecydowanie najmniejszy w grupie

osób głęboko wierzących (8,0%), ale już trzykrotnie jest on większy w grupie wierzących tradycyjnie (28,5%). Jeśli 20,3% respondentów obojętnych religijnie i 17,4% niewierzących akceptuje pozytywną rolę w nadawaniu celu i sensu życiu ludzi, to 8,0% respondentów głęboko wierzących i 28,5% wierzących tradycyjnie kwestionuje tę jej rolę, twierdząc zarazem, że: *Ja nie wierzę w żadnego boga, a i tak uważam, że życie moje nigdy dotąd nie przestało być bezcelowe i zatracać sens. Religia nie ma tu znaczenia* (student, l. 21). Jednak radykalna postawa religijna sprzyja akceptacji roli religii w nadawaniu sensu życiu ludzi, a podobnie radykalna postawa niereligijna i ateistyczna zdecydowanie kwestionuje tę rolę religii jako zbędną.

Wpływ religii na poczucie szczęścia przez ludzi w ocenie respondentów

Władysław Tatarkiewicz pisze, że niewielu ludzi potrafi poprawnie zdefiniować szczęście, lecz niemal wszyscy chcą być szczęśliwi, niektórzy ponad własne możliwości jego osiągnięcia, jako że ta dążność jest niemal główną cechą i wartością dla ludzi (Tatarkiewicz, 1962, ss. 30–41). Tadeusz Gadacz pisze, że: (...) *Dążenie do szczęścia jest zjawiskiem powszechnym. Wynika ono z problematyczności ludzkiego życia. (...) Ponieważ dążenie do szczęścia należy do istoty ludzkiej natury, próba odpowiedzi na pytania: „Czym jest szczęście?” i „Jak je osiągnąć?” stanowiła podstawę filozoficznych poglądów najstarszych filozoficznych szkół. I tak, epikurejczycy poszukiwali szczęścia w przyjemności lub, ściślej, w uwalnianiu się od przykrych doznań, stoicy – w osiągnięciu wewnętrznego wyzwolenia i niewzruszonej postawy, a sceptycy – w spokoju ducha, uzyskiwanym dzięki powstrzymaniu się od wątpliwych sądów. (...) Cechą naszych*

czasów jest to, że pragnienie szczęścia zostało wyparte przez dążenie do sukcesu. Chcemy osiągnąć w życiu sukces, dążymy do rozmaitych drobnych sukcesów, żyjemy pod presją konieczności ich osiągnięcia. Za sukces uznajemy ukończenie dobrych i prestiżowych studiów, zdobycie intratnej i dobrze płatnej posady, realizację kariery zawodowej. Sukcesem jest zbudowanie domu i narodziny zdrowego dziecka. Dążymy do szczęścia pod postacią sukcesu. Tymczasem sukces i szczęście nie są tym samym, a życie według logiki sukcesu różni się z życiem według logiki szczęścia (Gadacz, 2008, ss. 5–10).

Jeśli tak ma się sytuacja ze szczęściem, to czy religia, jako czynnik zewnętrzny, może pomóc w jego osiągnięciu i utrzymaniu? Na to pytanie możemy spotkać w literaturze przedmiotu różne odpowiedzi, nawet całkiem się wykluczające – jedni twierdzą, iż rola religii jest tu zasadnicza i wiążąca, a drudzy rolę tę absolutnie wykluczają, podobnie jak rolę innych jeszcze czynników mieszczących się poza świadomością jednostki pragnącej osobistego szczęścia. Co zatem myślą o roli religii w dążeniu ludzi do szczęścia moi respondenci – uczniowie szkół średnich i studenci? Zapytałem ich o tę zależność między religią i szczęściem człowieka.

Analizując wskaźniki badawcze, zauważamy przede wszystkim, że największy odsetek badanych respondentów (41,0%) twierdzi otwarcie, iż religia nie wpływa na poczucie szczęścia przez ludzi, a niemal połowa (18,5%) tego odsetka dodawała, że nie powinna oddziaływać w żaden sposób na szczęście człowieka jako jednostki, ponieważ: *Jego szczęście zależy wyłącznie od niego samego, jako wyłącznie jego sprawa osobista* (studentka, lat 23). Brak wpływu religii na szczęście człowieka, jako jego wartości osobistej, dostrzegają liczniej

mężczyźni niż kobiety (o 3 p. proc.), a także liczniej studenci niż uczniowie szkół średnich (o 17,3%), co zarazem oznacza, że typ szkoły bardziej niż płeć jako zmienna niezależna oddziałuje na ocenę respondentów dotyczącą roli religii w uzyskaniu szczęścia przez ludzi, a właściwie na odrzuceniu tej jej roli. Ocenę tę respondenci uzasadniali różnymi argumentami, choćby takimi jak: *Szczęście to nie sprawa religii, ani Boga wymyślonego przez kler, ale to sprawa indywidualna i osobista samego człowieka, bo od niego tylko zależy, gdyż dotyczy sensu jego życia. Czy człowiek osiągnie szczęście, albo będzie nieszczęśliwy, zależy wyłącznie od niego samego* (student, lat 24); *To ja decyduję o swoim szczęściu, to jest o takim życiu, które uznaję sam za szczęśliwe. A religia czy Kościół nie mają tu nic do zrobienia. No może tylko tyle, żeby nie przeszkadzały swoimi przepisami moralnymi ludziom w dążeniu do szczęścia* (studentka, lat 22); *Szczęście zależy od samych ludzi, a nie od religii, od kobiety i od mężczyzny, bo oni różnie szczęście rozumieją. Religia, jak myślę, nie potrafi pomóc ludziom w byciu szczęśliwymi, a niekiedy może zakłócić im poczucie szczęścia* (licealistka, lat 18).

Tabela 3. Wpływ religii na poczucie szczęścia przez ludzi w ocenie respondentów

Wpływ religii na szczęście ludzi	Kobiety		Mężczyźni		Uczniowie		Studenci		Razem	
	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%
Wpływa	176	34,6	104	27,8	162	35,5	118	27,7	280	31,8
Nie wpływa	202	39,8	160	42,8	149	32,7	213	50,0	362	41,0
Nie wiem	107	21,1	94	25,1	129	28,3	72	16,9	201	22,8
Brak danych	23	4,5	16	4,3	16	3,5	23	5,4	39	4,4
Ogółem	508	100,0	374	100,0	456	100,0	426	100,0	882	100,0

Źródło: wyniki badań własnych

Z drugiej strony widzimy, że zaledwie niespełna 1/3 respondentów jest przekonana, że religia wpływa, a nawet powinna wpływać, na szczęście ludzi, przy czym, jak niektórzy wyjaśniali: *Szczęście w wizji religijnej na czymś innym polega, niż szczęście rozumiane przez ludzi odrzucających rolę religii w tym zakresie. Szczęście w duchu religijnym to szczęście, jakie człowiek może osiągnąć dopiero w niebie, po życiu spełnionym według zaleceń religii, jako nagrodę daną przez samego Boga. Takiego szczęścia nie osiągnie on tu na ziemi, bo po prostu nie jest to możliwe. Problem w tym, że wielu ludzi nie pojmuje szczęścia w religijnym ujęciu, tylko rozumie je zwyczajnie po świecku* (studentka zarządzania, lat 24). Ten i podobne poglądy na realny wpływ religii na szczęście ludzi podziela nieco większy odsetek kobiet niż mężczyzn (o 6,8 p. proc.), a także większy odsetek uczniów szkół średnich niż studentów (o 7,8 p. proc.), różnie uzasadniając swój punkt widzenia tej zależności: *Bóg wszystko może, a więc też potrafi uczynić dobrych ludzi szczęśliwymi. Religia wyraźnie pokazuje, że wszystko od Boga zależy, czyli i to, że może zagwarantować mu szczęście. Ja nie wątpię w taki wpływ religii na moje szczęście, chociaż nie*

wszyscy mogą w to uwierzyć (licealistka, lat 18). Należy też zaznaczyć, że duży odsetek respondentów nie potrafił ocenić czy wskazać i zakwestionować wpływu religii na szczęście ludzi – 22,8%, w tym nieco więcej mężczyzn niż kobiet (o 4 p. proc.), a także większy odsetek uczniów niż studentów (o 11,4 p. proc.), czyli niemal 4-krotnie więcej niż w przypadku oddziaływania płci respondentów w tej kwestii. Ogólnie można jednak stwierdzić, że podobnie jak na poczucie sensu życia, tak i na poczucie szczęścia przez ludzi, wpływ religii jest w ocenie większości respondentów ograniczony, a nadto nie przekonuje on ich w zupełności, więc postrzegają go jako zbędny.

Dominujący odsetek respondentów uważa, że religia nie wpływa na poczucie szczęścia przez ludzi, że szczęście nie zależy od religii i jej zasad, lecz zależy od zupełnie innych czynników, w tym także w dużym stopniu od nich samych – tę opinię wypowiada ogółem 41% badanych osób, a jest ona zależna od poziomu wiary respondentów. Opinię tę podzielają najliczniej osoby niewierzące (63,5%) oraz osoby obojętne religijnie (57,9%), natomiast znacznie mniejsze odsetki wierzących (29,6%) i głęboko wierzących (16,0%). Różnica między

osobami niewierzącymi i wierzącymi głęboko kwestionującymi wpływ religii na poczucie szczęścia przez ludzi jest bardzo duża i wynosi aż 47,5 p. proc., a między wierzącymi i obojętnymi religijnie 28,3 p. proc. Konsekwentnie więc osoby głęboko wierzące (60%) i tradycyjnie wierzące (40,3%) dostrzegają realny wpływ religii na szczęście ludzi, zaznaczając często, że: *Przecież od Boga wszystko zależy, więc także dobry los ludzi, nazywany szczęściem, chociaż ludzie nierzadko sobie samym przypisują własne szczęście, czy też jakimś innym czynnikiem. Ale błędnie pojmują swoją drogę do szczęścia, dlatego szybko przekonują się, że są nieszczęśliwi* (studentka pedagogiki, l. 23). Wiara w Boga, zwłaszcza głęboka, sprzyja akceptacji i preferencji roli religii w odczuwaniu własnego szczęścia przez ludzi. Takie poczucie mieli też sami respondenci. Natomiast słaba wiara, a tym bardziej jej brak, koreluje z kwestionowaniem i odrzucaniem wpływu religii na poczucie szczęścia przez ludzi. Co piąty respondent nie potrafił zająć własnego stanowiska w tej kwestii, w tym najliczniej osoby obojętne religijnie (24,4%), a najmniej niewierzący (14,3%).

Wpływ religii na akceptację cierpienia przez ludzi w ocenie respondentów

Jan Szczepański zaznacza, że: (...) *Wszyscy ludzie w swym życiu cierpią. Cierpienie zadaje im los, inni ludzie, sami sobie. Dlaczego? Jaka jest rola cierpienia w rozwoju osobowości, w kształtowaniu cech ludzkich, w stosunkach i wzajemnych oddziaływaniach z innymi ludźmi, w tworzeniu zbiorowości i instytucji, w rozwoju kultur i społeczeństw? (...) Jaka więc jest relacja między cierpieniem i człowieczeństwem? Bez cierpienia nie ma korekty dążeń ludzkich i nie ma dążenia*

do doskonałości. Czymże jest więc cierpienie w swej własnej naturze, skoro przypisujemy mu tak potężne właściwości w ukształtowaniu człowieka? (...) Cierpienie jest impulsem każącym zrozumieć i poznać innych ludzi. Bo mogą być źródłem cierpienia lub też mogą być wyzwoleniem od niego. (...) Cierpienie jest tym wspólnym światem przeżyć, gdzie spotykają się wszyscy wielcy i mali, biedni i bogaci, wierzący i niewierzący, panujący i poddani, wszyscy jednakowo prawie wyposażeni w zdolność odczuwania cierpienia i w mechanizmy jego unikania. Lecz różnimy się bardzo w sposobach radzenia sobie z cierpieniem. (...) Człowiek szukając sposobów przezwyciężenia cierpienia, lub przynajmniej jego okrutnych skutków, stwarza doktryny moralne, nakazy etyczne, prawa moralne równie wznieśte jak niebo gwiazdziste nad jego głową. Jedną jest moralność dla wszystkich ludzi, gdyż jest zrodzona z jednego doznawania cierpienia. (...) właśnie cierpienie skłaniało człowieka do zastanawiania się nad samym sobą. (...) cierpienie skłania człowieka do rozważania siebie, do szukania swojej istoty, do rozważania swoich relacji do przyrody, Boga, innych ludzi i siebie. Uświadomienie sobie powszechności i nieuniknioności cierpienia powoduje, że ludzie myślą o sobie w kategoriach wspólnoty losu. (...) Cierpiąc, człowiek musiał także zapytać siebie: dlaczego cierpi? Czy to cierpienie prowadzi do czegoś? Czy ma jakiś cel? Czy ma jakiś sens? Poszukiwanie celu i sensu życia jest także pochodną cierpienia. (...) Nie możemy się zgodzić z tym jawnym dowodem nędzy naszej egzystencji, jakim jest powszechność cierpienia. (...) Ale co zrobić z cierpieniami przynoszonymi przez los – chorobami, cierpieniami bliskich, śmiercią bliskich. Wobec tych cierpień jesteśmy bezradni. Te cierpienia możemy tylko przezwyciężyć tworząc inne wartości, przetwarzając ten

ból (Szczepański, 1984, ss. 5–20). Tadeusz Gadacz powiada, że każda koncepcja cierpienia, ukazująca je albo jako dobro, albo jako zło: (...) stawia nas przed pytaniem o Boga. Kim jest Bóg, który godzi się na cierpienie? Czy jest Bogiem niemiłosiernym? Kim jest Bóg, który potrzebuje ceny cierpienia, by wykupić ludzkość ze zła i grzechu? Czy jest Bogiem słabym, który musi paktować ze złem? Pytania o cierpienie prowadzą nas do samej tajemnicy bożego miłosierdzia. (...) Nie ma teoretycznej odpowiedzi na pytanie o konkretny sens cierpienia. Jedyńą odpowiedzią jest Wcielenie Boga w człowieka w osobie Jezusa. Od samego początku odłania ono dramat ludzkiej egzystencji (Gadacz, 2008, ss. 97–98).

W świetle tych refleksji można przyjąć założenie, że religia jest czynnikiem pomagającym człowiekowi właściwie zrozumieć istotę cierpienia, jego sens i cel, jak i ułatwia jego znoszenie z pobudek nadnaturalnych, a także z motywów typowo ludzkich. O rolę religii w zrozumieniu i akceptacji cierpienia pytałem również moich respondentów.

Badania wykazały, że ponad 2/5 respondentów uważa, iż religia w niczym nie pomaga w zrozumieniu sensu i w akceptacji cierpienia (43,7%), różnie uzasadniając tę ocenę. Pogląd ten podziela nieco większy odsetek mężczyzn niż kobiet (o 3,2 p. proc.), jak i więcej studentów niż uczniów szkół średnich (o 12,3 p. proc.); oznacza to zarazem, iż typ szkoły różnicuje bardziej niż płeć zakwestionowanie pomocy religii w zrozumieniu sensu i akceptacji cierpienia. Tę postawę wobec braku pomocy religii w cierpieniu respondenci wyjaśniali następującymi argumentami: *Cierpienie jest bezsensowne, bo skazuje ludzi na różną mękę i w końcu prowadzi do śmierci. To samo zresztą dotyczy innych istot żywych. Cierpienia nie da się wyjaśnić z pomocą*

spojrzeń religijnych, chociaż wielu ludzi korzysta z pomocy religii w tym celu, bo sądzą, że religia pomoże im w przyjęciu cierpienia. Ale według mnie ludzie ci tylko się łudzą, bo religia w niczym tu im nie pomoże. Kler katolicki straszył od zawsze ludzi cierpieniem jako skutkiem grzechu, a także śmiercią, i wmówił im, że tylko religia jest w stanie wyjaśnić im sens i cel cierpienia, ale to nieprawda. Być może tylko filozofia, choć też nie w pełni, potrafi dopomóc w zrozumieniu tego dramatu życia człowieka, jakim są cierpienie i śmierć (studentka socjologii, lat 22); Według mnie, to żadna religia, też katolicka, nie wyjaśnia po co i dlaczego ludzie muszą cierpieć i umierać w jego efekcie. Religia, tak jak inne teorie, tylko szuka sposobu na wyjaśnienie sensu i celu cierpienia, ale jej punkt widzenia wielu nie przekonuje, mnie także nie zadowala. Kościół katolicki musi uczyć o tej roli religii, bo inaczej ludzie religijni odeszliby od religii, a to oznaczałoby klęskę dla Kościoła (licealista, lat 18).

Z drugiej strony widzimy, że duży odsetek respondentów (41,3%) jest przekonany, iż religia pomaga ludziom w zrozumieniu sensu cierpienia i w jego akceptacji, w tym większość spośród nich twierdzi, że jest pomoc całkowita, w dodatku, takiej pomocy nie potrafi okazać im w tym zakresie żadna inna instytucja (26,7%). Natomiast pozostali z tej grupy zaznaczają, że pomoc religii w zrozumieniu sensu i celu cierpienia jest ograniczona, podobnie jak innych czynników zewnętrznych, stąd człowiek musi sam radzić sobie z problemem własnego cierpienia – albo je zaakceptować i uznać za składnik swojego życia, albo je odrzucić jako coś zbędnego, a zarazem przeżywać stres z tego powodu. Szeroko pojętą pomoc religii w znoszeniu cierpienia przez ludzi akceptuje w obu wymiarach 42,4% kobiet i 40,0% mężczyzn, a także 45,6% uczniów szkół średnich i 36,9% studentów (mniej

o 8,7 p. proc.). Ocenę swoją ci respondenci uzasadniali różnymi powodami, na przykład takimi: *Cierpienie nie jest łatwą sprawą, zwłaszcza takie, które jest przewlekłe i nieznośne. Cierpieć można też psychicznie, a takie cierpienie jest gorsze niekiedy od fizycznego. Wiem sama coś o tym, bo już wiele przecierpiałam mimo swojego młodego wieku. Kiedy było mi źle i cierpiałam bardzo, wtedy modliłam się do Boga o zniknięcie mojego bólu. Modlitwa pomagała mi w znoszeniu cierpienia. Dlatego uważam, że religia pomaga realnie w dostrzeganiu sensu cierpienia, jak żadna inna możliwość (studentka informatyki, lat 23); Kiedy moja mama bardzo chorowała i cierpiała z tego powodu, a lekarze nie potrafili jej pomóc, i ona i rodzina prosiliśmy Boga o pomoc. Wtedy mama czuła się psychicznie lepiej, stała się pogodniejsza, choć cierpienie nie ustawało nagle. Mówiła nam, żebyśmy wspierali ją modlitwą, a wtedy będzie jej łatwiej żyć z cierpieniem, bo była też przekonana, że skoro musi cierpieć, to na pewno tak chce Bóg, a ona powinna pogodzić się z tą sytuacją (student zarządzania, lat 22).* Ponadto, z badań wynika, że co dziesiąty respondent w całej grupie, jak w poszczególnych jej środowiskach, nie potrafił ocenić pozytywnej roli religii w zrozumieniu sensu cierpienia i w jego akceptacji przez ludzi, nie uzasadniając tej postawy. Trudności z tym miał nieco większy odsetek kobiet i uczniów, aniżeli mężczyzn i studentów.

Czy na postrzeganie i ocenę roli religii w wyjaśnianiu sensu cierpienia ma wpływ postawa religijna i różne jej poziomy, jak i postawa ateistyczna? Jak tę rolę ujmują i oceniają osoby obojętne religijnie? Korelację między tymi zmiennymi ukazują wskaźniki statystyczne ujęte w tabeli 8, poprzez które respondenci wypowiadają swój pogląd na ten temat.

Dominujący odsetek respondentów (43,7%) uważa, że religia nie pomaga w zrozumieniu i łagodzeniu cierpienia, gdyż jest to „sprawa medycyny i lekarza, a nie religii i księdza”, a pogląd podziela największej osób niewierzących (70,6%) i obojętnych religijnie (50,6%), ale już znacznie mniej osób wierzących (37,5%), a najmniej głęboko wierzących (19,2%). Różnica pod tym względem między osobami niewierzącymi i wierzącymi jest bardzo duża i wynosi aż 51,4 p. proc, ale zmniejsza się ona między wierzącymi i obojętnymi religijnie do 13,1 p. proc. Konsekwentnie więc największy odsetek osób głęboko wierzących (63,2%) jest przekonanych, że religia pomaga w zrozumieniu sensu cierpienia, jak i w jego znoszeniu (łagodzeniu), chociaż odsetek wierzących uznających tę rolę religii w łagodzeniu bólu i cierpienia maleje do 49,1%, czyli o 14,1 p. proc. Osoby głęboko wierzące większości i pewien odsetek wierzących tradycyjnie uzasadniały swoją opinię o tej roli religii skalą cierpienia Jezusa podczas jego osądzania i na krzyżu, która była nieporównywalnie większa od najcięższego cierpienia dzisiejszych ludzi chorych, czy też rolę cierpienia w drodze ludzi do zbawienia w niebie.

Rola religii w wychowaniu i socjalizacji młodzieży w ocenie respondentów

Wychowanie młodej jednostki jest procesem długoletnim i złożonym, zależnym od wielu różnych czynników – religijnych i świeckich, które z pomocą swoich reguł i wartości kształtują jej osobowość i przygotowują ją do życia w społeczeństwie. Fundamentalną rolę w tym procesie wychowania i przysposobienia społecznego młodej jednostki odgrywają jej rodzice i środowisko rodzinne, a następnie szkoła

i nauczyciele, Kościół i katecheci. W związku z tą różnorodnością spojrzeń na istotę i cel wychowania, jest ono wielorako definiowane, co ma też wpływ na ustalanie jego typów czy profili ideowych. Bez wątpienia dwie ideologie: świecka i religijna mają tu najwięcej do stanowienia o istocie wychowania i uspołecznienia młodej jednostki, w wyniku czego konstruuja one inne typy osobowości człowieka. Wpływ ich w tym zakresie rozwoju osobowego człowieka jest niewątpliwy (Adamski, 1982, ss. 45–46). Niebagatelną rolę w wychowaniu młodej jednostki odgrywają też normy moralne i zasady etyczne, wynikające też albo z etyki humanistycznej, albo z etyki religijnej skierowanej (Wysocka, 2012, ss. 29–30). Krystyna Chałas pisze, że: *Wychowanie – podstawowe pojęcie pedagogiczne jest wielostronnie ujmowane oraz wieloznacznie definiowane. Wyróżnia się szerokie i wąskie rozumienie wychowania. W szerszym znaczeniu przez wychowanie rozumiane są wszelakie oddziaływania na człowieka, współtworzące jego osobowość indywidualną. Ich źródło tkwi w rodzinie, szkole, grupach rówieśniczych, koleżeńskich, sąsiedzkich, zawodowych, mediach, organizacjach społeczno-politycznych. Oddziaływania te wpływają na rozwój osobowy człowieka, na jego postępowanie, na podejmowane decyzje, na poglądy. W ujęciu tym często zawiera się postulat troskliwej opieki, chronienia przed ewentualnymi niebezpieczeństwami i zagrożeniami (prewencja) oraz prowadzenia wychowanka do pełni rozwoju. Świadome oddziaływanie, cel, określona sytuacja stanowią ogniskową wychowania w węższym znaczeniu. Wychowanie w sensie węższym obejmuje jedynie świadome i celowe oddziaływania, podejmowane w określonej sytuacji – w tym ujęciu można więc mówić o wychowaniu estetycznym, moralnym, fizycznym,*

patriotycznym, wychowaniu ku wartościom, w tym ku wartościom religijnym. Fenomen wychowania wyraża się w wielorakości jego nazw i ujęć (Chałas, 2009, ss. 308–309).

Czym jest wychowanie religijne? Marek Nowak zaznacza, że przez (...) wychowanie religijne należy rozumieć jednolity proces dojrzewania człowieka i jego rozwoju religijnego, w którym możemy wyróżnić wymiar ludzki i boski. *Chociaż wychowanie różniące się w poszczególnych kulturach, religiach i wyznaniach, ogólnie zmierza ono do formowania ludzi dojrzałych i pełnych. Prawo do takiego wychowania, przysługując wszystkim, wszystkich zobowiązuje do własnego wysiłku* (Nowak, 2008, s. 435). Wychowanie religijne jest odróżniane od wychowania ogólnie rozumianego. Na różnicę tą uwagę zwraca Zbigniew Marek pisząc, że (...) zasadniczą różnicę między wychowaniem w ogóle a wychowaniem religijnym widzi się w fakcie, że to drugie, dając dziecku możliwość zrozumienia religijnego sensu poznawanej rzeczywistości, ma jednak szerszy zakres i bogatsze możliwości motywacyjne (Marek 1996, ss. 11–12). Z kolei Radosław Chałupniak twierdzi, iż wychowanie religijne, podobnie jak religijność, wiedza, emocjonalność i umiejętności społeczne, jest integralną częścią całego procesu wychowania (Chałupniak 2001, s. 229). Krystyna Olbrycht zaznacza, że nie można wychowania religijnego przeciwstawiać wychowaniu humanistycznemu, a wychowania humanistycznego – religijnemu, ponieważ cele obu typów wychowania człowieka są zbieżne i winny prowadzić do jego wszechstronnego rozwoju (Olbrycht, 1995, ss. 43–44). Janina Słomińska przez wychowanie religijne rozumie: (...) *intencjonalne, świadome oddziaływanie na wychowanka mające na celu rozwój jego osobowości religijnej, w czym mieści się również jego członkostwo i rola w grupie*

religijnej. Andrzej Potocki dopowie w tym kontekście, że: (...) *Wychowanie religijne jest oczywiście zróżnicowane w zależności od religii. Ma zatem ścisły związek z religijnością. Co więcej, rozwijaniu religijności wychowanka ma ono służyć. Wychowanie religijne w wersji, która nas interesuje, to w rzeczywistości wychowanie chrześcijańskie. W istocie chodzi o wychowanie do wiary lub wychowanie w wierze. Interesująca jest też propozycja rozróżnienia między wychowaniem religijnym a wychowaniem chrześcijańskim. (...) Zatem wychowanie religijne, stanowiące element wychowania jako takiego, ma być przygotowaniem do wychowania chrześcijańskiego* (Potocki, 2007, ss. 14–15). Zatem można ogólnie przyjąć za Jerzym Bagrowiczem, że celem każdego wychowania jest (...) *wspomaganie wychowanka w tym, by stawiał się coraz bardziej dojrzały, coraz bardziej twórczy i lepszy* (Bagrowicz, 2001, s. 162). Wśród różnych

czynników i środowisk wychowania znajduje się i odgrywa ważną rolę także religia i jej podstawowe prawdy i wartości.

W jaki sposób do roli religii w wychowaniu dzieci i młodzieży ustosunkowują się moi respondenci – licealiści i studenci? Czy akceptują rolę religii w procesie wychowania dzieci i młodzieży oraz udział instytucji kościelnych w tym procesie? Jak wielki ich odsetek w obu grupach środowiskowych kwestionuje udział religii w formowaniu osobowości młodych ludzi i sprzeciwia się wychowywaniu młodzieży w duchu religijnym? Czy religia, ich zdaniem, jest niezbędna do właściwego i wielostronnego wychowania młodej jednostki? W hipotezie badawczej przyjąłem, że stanowisko respondentów w tej kwestii będzie mocno zróżnicowane, więc jedynie pewien ich odsetek opowie się za niezbędnością czy koniecznością religii w procesie wychowania i uspołecznienia młodzieży.

Tabela 4. Niezbędność religii w wychowaniu młodzieży w ocenach respondentów

Niezbędna rola religii	Kobiety		Mężczyźni		Uczniowie		Studenci		Razem	
	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%
Zgadzam się	223	43,9	131	35,0	213	46,7	141	33,1	354	40,1
Nie zgadzam się	218	42,9	177	47,4	176	38,6	219	51,4	395	44,8
Brak oceny	44	8,7	52	13,9	51	11,2	45	10,6	96	10,9
Brak danych	23	4,5	14	3,7	16	3,5	21	4,9	37	4,2
Ogółem	508	100,0	374	100,0	456	100,0	426	100,0	882	100,0

Źródło: badania własne

Stanowisko respondentów w tej kwestii jest mocno zróżnicowane – odsetek akceptujących niezbędną rolę religii w wychowaniu młodzieży (40,1%) i kwestionujących ją zdecydowanie (44,8%) są w miarę wyrównane, z minimalną przewagą tych, którzy sprzeciwiają się angażowaniu religii w proces wychowania młodzieży (o 4,7 p. proc.). Kobiety liczniej akceptują niezbędną rolę religii w wychowaniu młodzieży niż mężczyźni (o 8,9 p. p.), a także liczniej licealiści niż studenci (o 13,6 p. p.), co oznacza, że typ szkoły bardziej niż płeć różnicują akceptację tej niezbędności religii. Z drugiej strony widzimy, że ponad 2/5 badanych osób nie akceptuje tej roli religii w wychowaniu młodzieży, a wśród nich nieco więcej mężczyzn niż kobiet (o 4,5 p. p.), a także więcej studentów niż licealistów (o 12,8 p. p.). W tym przypadku także typ szkoły bardziej niż płeć warunkuje negowanie tej roli religii w wychowaniu młodzieży. Pozostali respondenci (15,1%) albo nie zajęli stanowiska w tej kwestii, albo pominieli pytanie jej dotyczące. Te odsetki badanych w obu grupach odrzuciły zdecydowanie twierdzenie, że religia jest niezbędna do wychowania młodzieży na uczciwych moralnie i społecznie ludzi, zakwestionowały przydatność religii do tego celu, zakładając przy tym, że bez religii można wyrosnąć na człowieka moralnie postępującego i należyście, z pożytkiem dla innych, wykonującego własne obowiązki. Podobne stanowisko w tej kwestii zajęło 54,7% respondentów uczestniczących w wywiadzie swobodnym, co ukazują wybrane wypowiedzi bezpośrednio: *Moi rodzice wychowywali mnie i moje młodsze rodzeństwo po świecku, bez wpływu religii i księży. Wszyscy wyrosliśmy na porządnym, uczciwym ludzi, a za takich oceniają nas inni ludzie, z którymi przeżywamy w różnych okolicznościach* (licealista, l. 18); *Religia jest zupełnie niepotrzebna do*

ukształtowania człowieka i jego charakteru czy osobowości. Mnie wychowali rodzice bez udziału religii. Ja też swoje dzieci będę wychowywała bez pomocy religii, Kościoła i księży, bo nie chcę, aby religia mąciła im w głowach i wpajała przestarzałe mity ze średniowiecza rodem. Wychowam je na racjonalnie myślących ludzi, bez wpajania im jakichkolwiek kompleksów (studentka socjologii, l. 23).

Niezbędność religii w procesie wychowania młodzieży najliczniej akceptują respondenci głęboko wierzący (71,2%), ale już czyni to znacznie mniejszy odsetek wierzących tradycyjnie (58,9%), czyli o 12,3 p. p.). Akceptacja ta maleje radykalnie wśród osób niewierzących (9,6%) i wśród obojętnych religijnie (14,3%). W grupie osób kwestionujących niezbędną rolę religii w wychowaniu młodzieży (44,8%) wyraźnie dominują respondenci niewierzący (77%) i obojętni religijnie (67,7%). Odsetek tak postrzegających rolę religii w wychowaniu młodzieży jest najmniejszy w grupie osób głęboko wierzących (17,6%), a następnie w grupie osób wierzących (26,3%). Różnica między osobami wierzącymi łącznie i nie akceptującymi tej roli religii (22%), a osobami niewierzącymi i obojętnymi religijnie też ją odrzucającymi (72,4%) jest bardzo duża, gdyż wynosi aż 50,4 p. procentowe dla tej drugiej grupy. Zatem można powiedzieć, iż im głębsza wiara religijna, tym większy odsetek respondentów akceptujących niezbędną rolę religii w procesie wychowania młodzieży, a jednocześnie im większy poziom obojętności religijnej i niewiary, tym większy odsetek respondentów kwestionujących tę rolę religii w procesie wychowania młodzieży. Wskaźniki te potwierdzają zasadność przyjętej hipotezy badawczej, w której założyłem taki właśnie rozkład postaw i ocen respondentów dotyczących tej kwestii.

Moralne postępowanie ludzi bez udziału religii w ocenie respondentów

Socjologowie zaznaczają, że coraz częściej rozchodzą się drogi religii i moralności, że moralność, kiedyś historycznie powiązana z religią, obecnie traci stopniowo swoje ontologiczne podstawy w religii. Ludzie coraz liczniej twierdzą, że można żyć uczciwie pod względem moralnym bez religii i Boga, a nawet można bez nich być bardziej moralnym. Janusz Mariański pisze, że: (...) *Religijne interpretacje życia ustępują miejsca świeckim (sekularyzm), jedne interpretacje religijne są zastępowane innymi, komunikowanie moralne zmienia się w komunikowanie na temat moralności, postępowanie moralne – w dyskurs etyczny. Pogłębia się rozdział pomiędzy religią i moralnością, bardziej zaznacza się rozdzielanie niż utożsamianie tych dwóch rzeczywistości. (...) Dla jednych niemożliwe jest istnienie moralności bez odniesienia do systemu religijnego (nakazy etyczne straciłyby swoją moc zobowiązującą, gdyż są zawarte tylko w etyce religijnej). Według innych religia nie jest fundamentem moralności, a w każdym*

razie nie jedynym. Bez religijnych uzasadnień wartości i normy moralne nie byłyby zawieszane w próżni, zachowałyby one swoją moc wiążącą (Mariański, 2011, s. 416).

Z kolei Piotr Jaroszyński zaznacza, że między religią i moralnością, religią i etyką nie ma i nie może być opozycji, bowiem etyka nie jest obojętna na religię, podobnie jak i z religią jest związana etyka i moralność, po prostu one wzajemnie się dopełniają. Usunięcie norm religijnych z postępowania ludzi owocuje ich nieuczciwością, moralnym zagubieniem i chaosem, a permissywizm przestaje być kategorią teoretyczną (Jaroszyński, 1994, ss. 111–112).

Zatem religia jest jednym z czynników, które starają się w różnym zakresie wpływać, a niekiedy wręcz ingerować w moralność ludzi w zakresie postaw, zachowań i działań moralnych, kształtować osobowość moralną jednostek, oddziaływać na codzienne życie grup społecznych.

W świetle tych ustaleń i stwierdzeń ważne jest pytanie, w jaki sposób odnoszą się moi respondenci do oddziaływania religii na moralność ludzi i czy ludzie mogą być moralni w swych postawach i działaniach bez udziału religii i jej zasad?

Tabela 5. Postępowanie moralne ludzi bez udziału religii w ocenie respondentów.

Postępowanie ludzi bez religii	Kobiety		Mężczyźni		Uczniowie		Studenci		Razem	
	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%
Możliwe w pełni	185	36,4	145	38,8	153	33,6	177	41,5	330	37,4
Raczej możliwe	88	17,3	52	13,9	61	13,4	79	18,6	140	15,9
Niemożliwe	137	27,0	104	27,8	145	31,8	96	22,6	241	27,3
Raczej nie	34	6,7	21	5,6	30	6,6	25	5,9	55	6,2
Brak oceny	46	9,0	39	10,4	49	10,7	36	8,4	85	9,7
Brak danych	18	3,6	13	3,5	18	3,9	13	3,0	31	3,5
Ogółem	508	100,0	374	100,0	456	100,0	426	100,0	882	100,0

Źródło: badania własne

Ponad połowa respondentów (53,3%) uważa, że ludzie mogą i potrafią postępować moralnie bez korzystania w tym celu z zaleceń własnej religii, ponieważ: *Nie zachodzi potrzeba łączenia wiary i religii z moralnością* (uczeń, l. 18), czy też: *Wiara to osobiste przekonania i ufność Bogu, a religia to własne nastawienie do wartości z nią związanych oraz oddawanie czci Bogu na mszy i innych nabożeństwach. Natomiast moralność to praktyka widoczna w postępowaniu ludzi niekoniecznie uzależniona od religii i pouczeń Kościoła i księży* (studentka socjologii, l. 22). Większość tych respondentów nie ma żadnych wątpliwości co do zbędności religii w moralności ludzi, a mniejszy ich odsetek twierdzi, że postępowanie takie jest „raczej możliwe”, czyli oznacza to, że „niekiedy” religijne wskazania „mogłyby okazać się tu potrzebne” (student, l. 21). Zbędność religii w moralnym postępowaniu ludzi akceptuje 53,7% badanych kobiet i 52,7% mężczyzn, a także 47,0% licealistów i 60,1% studentów. Oznacza to, że płeć nie wprowadza większych różnic w akceptacji zbędności religii w życiu moralnym ludzi, natomiast znaczne różnice widzimy przy uwzględnieniu typu szkoły, gdyż studenci licznie o 13,1 p. proc. nie widzą potrzeby wpływania religii na moralne postępowanie ludzi. Jednocześnie z badań wynika, że niespełna 1/3 respondentów twierdzi, iż bez zaleceń religijnych nie można być człowiekiem moralnym (33,5%), gdyż to: *Właśnie religia jest w stanie poprawnie pokierować postępowaniem, zachowaniem i działaniami ludzi, jeśli oni chcą naprawdę postępować zgodnie w jej wytycznymi* (studentka pedagogiki, l. 20). Opinię tę podziela 33,7% kobiet i 33,4% mężczyzn oraz 38,4% licealistów i 28,5% studentów (mniej o 9,9 p. proc.). Pozostali respondenci (13,2%) nie zajęli stanowiska w tej kwestii, albo pominęli pytanie jej dotyczące.

Moralne postępowanie ludzi bez wpływu religii jest możliwe w ocenie największego odsetka osób obojętnych religijnie (81,6%) oraz osób niewierzących (77,0%). Okazuje się więc, że to osobom lekceważącym religię i obojętnym na jej wpływy liczniej niż osobom niewierzącym, które już jej roli w swoim życiu, odpowiada moralność „czysto” świecka, która ich zdaniem jest w pełni możliwa i potrzebna (więcej o 4,6 p. proc.). Konsekwentnie więc to osoby głęboko wierzące w największym odsetku swojej zbiorowości (76,0%) są przekonane, że bez religii i jej norm nie można być moralnie dobrym człowiekiem, czy moralnie postępować. Opinię tę podziela już znacznie mniejszy odsetek wierzących tradycyjnie (45,5%), czyli mniejszy o 30,5 p. procentowych. Rolę religii w postępowaniu moralnym ludzi akceptują też minimalne odsetki respondentów obojętnych religijnie (7,1%) i niewierzących (11,0%). Pozostali respondenci nie zajęli stanowiska w tej kwestii lub pominęli pytanie jej dotyczące.

Religia rzymskokatolicka jako jedynie prawdziwa religia w krytycznym spojrzeniu i ocenie respondentów

Religie konkurują z sobą o pierwszeństwo przekazu swoich idei i norm jak największej liczbie ludzi i środowisk społeczno-kulturowych, chcąc w ten sposób uczynić z nich własnych wyznawców, najczęściej akceptujących bezgranicznie i wyłącznie te założenia, a w efekcie starających się żyć według ich wskazań i postulatów (Stark i Bainbridge 2007). Konkurencji tej nie toleruje zwłaszcza religia katolicka obrządku rzymskiego i odrzuca potrzebę i skuteczność innych religii i wyznań, a jednocześnie ustami swego Kościoła głosi pogląd, że to ona jest jedyną prawdziwą religią, która

w swej wyłączności może zapewnić swoim wyznawcom łącznie z Bogiem i wieczne szczęście w niebie, jako zbawienie. Tym samym wiara w jej idee i normy moralne jest gwarantem osiągnięcia tego szczęścia wiecznego. Takie podejście religii katolickiej obrządku rzymskiego do innych religii i wyznań ukazuje także, w jaki sposób traktuje ona faktycznie toczący się od długiego okresu proces zbliżenia ekumenicznego w szeroko pojętym chrześcijaństwie i zbliżenia między tymi religiami, aby w efekcie mogło nastąpić jego zjednoczenie. Ekumenizm w ujęciu Kościoła rzymskokatolickiego, to uznanie przez „braci odłączonych” jego prymatu w chrześcijaństwie i powrót do „macierzy”, czyli do Rzymu pod kontrolę papieża i uznanie jego doktryny religijnej i moralnej w całości. Kościół ten, jak twierdzą przedstawiciele innych pozostałych wyznań chrześcijańskich, nie chce prowadzić właściwie pojętego dialogu ekumenicznego, a jedynie dąży różnymi drogami do narzucenia im własnej woli i punktu widzenia na zjednoczenie chrześcijaństwa (Obirek 2015).

Nie ulega wątpliwości, że kontakty między religiami i Kościołami są procesem trudnym w praktyce, mimo że ich wyznawcy i członkowie mają dobrą wolę w zakresie inicjowania i kontynuowania tych zbliżeń między sobą. Problem polega na tym, że takie zbliżenia inaczej rozumieją wyznania chrześcijańskie i Kościół rzymskokatolicki. W niektórych kwestiach dialog ten staje się bardzo skomplikowany, a niekiedy wręcz niemożliwy, choćby z tego powodu, że każda ze stron dialogu chce usilnie preferować własny punkt widzenia, własne stanowisko doktrynalne, swój system wartości i zasady moralne, czy też własną swoistą „ważność” lub „wyższość” wśród pozostałych religii. Ważny też jest problem prawdy religijnej, odmiennie pojmowanej w religiach

i systemach kulturowych Wschodu i Zachodu, Północy i Południa (Baniak, 2006a, ss. 5–13; Baniak, 2006b, ss. 91–94). Marek Nowak pisze, że: (...) *Dialog między religiami może wprawiać filozofów w stan twórczego zakłopotania, może on też (...) sprowokować Europejczyków do rachunku sumienia z grzechów trapiących podstawy naszej kultury. Dialog ten jest, bez wątpienia, koniecznością w obecnych czasach i warunkach życia ludzi, często podzielonych założeniami „własnych” religii i formami kultu religijnego, systemem wartości i norm etycznych* (Nowak, 2003, ss. 159–160). Potrzebę tego dialogu wyraźnie widział papież Jan Paweł II, dając tego dowód w swojej encyklice *Ut unum sint*, w której pisał, że: (...) *Dialog nie jest tylko wymianą myśli, ale zawsze w jakiś sposób jest wymianą darów* (Jan Paweł II, 1995, s. 28). Wojciech Szukalski zaznacza, że efektem poprawnie prowadzonego dialogu ekumenicznego powinno być zjednoczenie chrześcijaństwa (Szukalski, 2003, ss. 43–44). Innym jeszcze zjawiskiem, jak przypomina Michael Bronn, jest dialog między chrześcijaństwem, w tym katolicyzmem zachodnim, a judaizmem, który ma odmienne problemy natury teologicznej i religijnej. Jednakże dialog ten także jest niezbędny w dzisiejszych czasach zbliżeń kulturowych i religijnych, zwłaszcza między religiami monoteistycznymi i o światowym zasięgu swego oddziaływania i wpływów na ludzi (Bronn, 2001, ss. 19–22).

Religia rzymskokatolicka postrzega siebie jako jedynie prawdziwą religię, zakładając przy tym, że tylko w niej i za jej pośrednictwem wierni mogą uzyskać życie wieczne w niebie, a w innych religiach taka możliwość nie istnieje. Czy moi respondenci też w ten sam sposób postrzegają religię rzymskokatolicką – jedynie prawdziwą i umożliwiającą swoim wyznawcom realny

dostęp do Boga i prowadzącą ich do wiecznego zbawienia czy szczęścia w niebie, czy też mają odmienny pogląd w tej kwestii, podważający autoprezentację tej religii?

Tabela 6. Religia rzymskokatolicka jako jedynie prawdziwa religia w ocenie respondentów

Katolicyzm jedynie prawdziwą religią	Kobiety		Mężczyźni		Uczniowie		Studenci		Razem	
	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%
Akceptuję	146	28,7	93	24,9	138	30,3	101	23,7	239	27,1
Nie akceptuję	233	46,0	177	47,3	182	39,9	228	53,6	410	46,5
Trudno ocenić	109	27,4	88	23,5	118	25,9	79	18,5	197	22,3
Brak danych	20	3,9	16	4,3	18	3,9	18	4,2	36	4,1
Ogółem	508	100,0	374	100,0	456	100,0	426	100,0	882	100,0

Źródło: badania własne

Taką religią, czyli jedynie prawdziwą, katolicyzm rzymski jest w opinii zaledwie 27,1% badanych osób, w tym dla większego odsetka kobiet niż mężczyzn (o 3,8 p. proc.) oraz dla większego odsetka uczniów niż studentów (o 6,6 p. proc.). Co piąty respondent nie potrafił zająć jednoznacznego stanowiska w tej kwestii (22,3%), mając co do tego osobiste wątpliwości. Natomiast największy odsetek respondentów (46,5%) nie akceptuje zdecydowanie tej autodeklaracji Kościoła rzymskokatolickiego i postrzega jego religię na równi z innymi religiami chrześcijańskimi, bez szczególnego wyróżniania i eksponowania roli i znaczenia katolicyzmu rzymskiego. Płeć nie wprowadza istotnych różnic w wykazie tego sprzeciwu kobiet i mężczyzn (46,0% wobec 47,3%). Natomiast różnicę dużą w tym wprowadza poziom wykształcenia czy typ szkoły respondentów, gdyż studenci znacznie liczniej (53,6%) niż licealiści (39,9%) odrzucili pogląd mówiący o wyjątkowości i nadzwyczajności katolicyzmu rzymskiego wśród różnych religii, w tym chrześcijańskich, obecnie

funkcjonujących na świecie, czyli o 13,7 p. procentowych. Pogląd ten widzimy też u 58,7% respondentów objętych wywiadem swobodnym, którzy wyrazili go w wypowiedziach bezpośrednich: *Niby dlaczego, z jakiego słusznego i znaczącego powodu religia katolicka ukazuje siebie za jedynie prawdziwą religię, a jednocześnie dyskwalifikuje inne religie. Katolicyzm rzymski po prostu przypisuje sobie bezpodstawnie ekstra uprawnienia, bo obawia się realnej konkurencji innych religii w zdobywaniu nowych wyznawców, choć w ten sposób wprowadza w błąd ludzi, którzy jej zaufali. Ja sprzeciwiam się temu stanowisku, mimo że sam należę do tej religii – rzymskokatolickiej, więc nie uważam jej za jedyne religię, która może pomóc ludziom w uzyskaniu zbawienia wiecznego (student socjologii, l. 20); Na lekcjach religii często słyszałem, jak ksiądz katecheta wysmiewał inne religie, zwłaszcza niechrześcijańskie, i mówił uczniom, że głoszą one same zabobony i herezje, jako niezgodne z nauką katolicką, i wysyłają ludzi do piekła. Zbawienie, jego zdaniem, możemy osiągnąć*

tylko w tej, katolickiej religii, założonej przez Jezusa. Ja denerwowałam się pod wpływem tego stanowiska ideologicznego, zbuntowałam się i przestałam przychodzić na religię, bo uznałam je zbyt nietolerancyjne i tendencyjne. Sama opowiadam się za równouprawieniem wszystkich religii, bo każda może w swoim zakresie prowadzić do Boga, jeśli człowiek chce skorzystać z jej rad i wskazań. W religii katolickiej widzę pychę (licealista, l. 18). Ponadto, znaczny odsetek respondentów miał trudności z zajęciem własnego stanowiska w tej kwestii w wyniku różnych wątpliwości.

Twierdzenie, że jedynie katolicyzm rzymski jest prawdziwą religią, zdolną do pomocy ludziom w uzyskaniu zbawienia, akceptują najliczniej respondenci głęboko wierzący (60,0%), ale już dwukrotnie mniej akceptują je osoby tradycyjnie wierzące (33,2%). Łącznie pogląd ten podzieliła jedynie 46,3% osób deklarujących wiarę w Boga na obu poziomach w ujęciu tej religii. Odsetki badanych osób akceptujących wyjątkowość tej religii radykalnie maleją wśród obojętnych religijnie (11,3%) i niewierzących (10,3%). Z praktycznego punktu widzenia może zaskakiwać mały wskaźnik osób głęboko wierzących, a tym bardziej zwyczajnie wierzących, które akceptują wyjątkową i wyłączną rolę religii rzymskokatolickiej w podążaniu jej wyznawców do zbawienia. Z drugiej strony zaś widzimy, że wśród respondentów nie akceptujących tego twierdzenia Kościoła katolickiego, wyraźnie dominują osoby niewierzące (67,5%) i osoby obojętne religijnie (63,5%), w zestawieniu z odsetkami osób wierzących głęboko (16,0%) i wierzących tradycyjnie (37,9%). Postawa osób niewierzących wydaje się być tu zrozumiała, ponieważ odrzucając wiarę w Boga, nie mogą, logicznie rzecz ujmując, popierać czy akceptować samookreślenia ideowego tej religii. Stąd

odmienna postawa pewnego ich odsetka, którzy uznają tę wyjątkowość religii rzymskokatolickiej spośród innych religii, też może wzbudzać określone wątpliwości co do autentyczności ich postawy. Kościół rzymskokatolicki ciągle przypomina swoim wyznawcom o swojej wyjątkowości ideowej i religijnej, a praktycznie zabrania im brać udział w kulcie i sakramentach sprawowanych w innych Kościołach chrześcijańskich.

Skala krytyki religii i jej roli w życiu ludzi a wiara religijna i niewiara respondentów

Podsumujmy jeszcze wskaźniki osób nastawionych krytycznie i opozycyjnie do religii i do jej ekspansywnej roli w życiu religijnym, moralnym i świeckim, uwzględniając poszczególne pytania ujęte wyżej w kolejnych analizach: a) sprzeciw wobec konieczności religii jako warunku uczciwego życia – 41,1%; b) bez religii można postępować moralnie, być porządnym i uczciwym człowiekiem – 53,3%; c) religia nie nadaje sensu i nie decyduje o celu życia ludzkiego, a zależą one od czynników niereligijnych – 42,2%; d) religia jest zbędna w procesie wychowania człowieka – 40,1%; e) religia nie oddziałuje w żaden sposób na szczęście ludzi – 41,0%; f) religia rzymskokatolicka nie jest jedynie prawdziwą religią, lecz wszystkie religie są równe sobie – 46,5%; g) religia nie pomaga w cierpieniu ludziom – 54,3%. Łącznie 44% badanych licealistów i studentów stawia opór religii i sprzeciwia się jej ingerowaniu w osobiste, moralne, rodzinne i społeczno-kulturowe sfery życia, w tym w życie i wychowanie młodzieży.

Inne wskaźniki informują o zależności zachodzącej między deklaracjami wiary i niewiary a kontestacją respondentów wobec religii i jej roli w życiu ludzi. W hipotezie empirycznej przyjąłem, że poziom

wiary religijnej będzie istotnie wpływał na pozytywne, obojętne i negatywne nastawienie badanych uczniów i studentów, kobiet i mężczyzn do religii i do jej funkcji w życiu ludzi. Jednak brak wiary i obojętność religijna będą w największym stopniu przyczyniać się do oporu wobec religii u osób deklarujących taką właśnie postawę wobec niej i odrzucających jej rolę egzystencjalną. W analizie dalszej zwrócimy uwagę na wskaźniki respondentów stawiających zdecydowany opór religii i sprzeciwiających się jej wpływowi na życie ludzi, według przyjętych twierdzeń: a) sprzeciw wobec konieczności religii jako czynnika uczciwości ludzi – niewierzący: 69,9% i indyferentni religijnie – 58,3%; b) bez religii można być człowiekiem moralnie postępującym – 77,0% i 81,5%; c) religia nie nadaje sensu i celu życiu ludzi – 66,0% i 65,8%; d) sprzeciw traktowania religii rzymskokatolickiej jako jedynie prawdziwej i skutecznie prowadzącej ludzi wierzących do Boga i do zbawienia wiecznego – 67,5% i 63,5%; e) zbędność religii w wychowaniu moralnym i społecznym dzieci i młodzieży – 77,0%

i 67,7%; f) religia nie wpływa na poczucie szczęścia u ludzi – 63,5% i 57,9%; g) religia nie pomaga ludziom w cierpieniu – 60,6% i 28,4%. Łącznie takie nastawienie krytyczne i kontestacyjne do religii i jej roli w życiu ludzi widzimy u 70,2% respondentów niewierzących (na 126 badanych) i u 65,8% respondentów wątpliwych i obojętnych religijnie (na 266 badanych). Natomiast wśród respondentów głęboko wierzących opór wobec religii i jej roli w życiu ludzi widzimy u następujących odsetków: 15,2%; 13,6%; 8,0%; 16,0%; 17,6%; 16,0% oraz wśród respondentów wierzących odpowiednio: 27,4%; 39,2%; 28,5%; 37,3%; 26,3%, 29,6%. Różnice między odsetkami osób niewierzących i głęboko wierzących we wszystkich sferach oporu i sprzeciwu wobec religii i jej roli w życiu ludzi są bardzo duże i odpowiednio wynoszą: a) 69,9% wobec 15,2%; b) 77,0% wobec 13,6%; c) 66,0% wobec 8,0%; d) 67,5% wobec 16,0%; e) 77,0% wobec 17,6%; f) 63,5% wobec 16,0%; g) 60,6% wobec 28,4%. Łącznie wskaźniki tych postaw krytycznych, kontestacyjnych są następujące: 70,2% wobec 14,4%.

Dla tej tabeli miernik Kendalla $Q = +0,889$ i zarazem oznacza, że między wiarą religijną oraz niewiarą i obojętnością religijną a mniejszą lub większą krytyką religii i jej roli w życiu ludzi zachodzi bardzo istotna na wysokim poziomie zależność statystyczna. Prawdopodobnie tę można ująć jeszcze inaczej – im głębsza wiara religijna, tym mniejsza krytyka religii i jej roli w różnych sytuacjach życiowych ludzi; i na odwrót – nasilanie się obojętności religijnej i zdeklarowana niewiara (postawa ateistyczna) sprzyjają zdecydowanie nasilaniu się krytyki religii i jej wpływowi na różne sfery życia ludzi. U osób głęboko wierzących kontestowanie roli religii w życiu ludzi w zasadzie jest niewidoczne, a pojawia się u pewnego odsetka osób wierzących tradycyjnie, natomiast opór i sprzeciw wobec tej roli religii nasila się dość szybko u osób wątpliwych i indyferentnych religijnie, aby przyjąć radykalną dynamikę oporu i buntu wobec religii i jej roli egzystencjalnej wśród osób deklarujących brak wiary religijnej i zarazem ujawniających postawę ateistyczną.

Zakończenie

W artykule tym ukazałem wpierw religię i jej rolę egzystencjalną w świetle wyników różnych badań socjologicznych, widząc w nich podstawę dla analiz wyników moich badań poświęconych temu samemu zagadnieniu. Badania te wykazały, iż nastawienie moich respondentów – uczniów szkół średnich i studentów uczelni wyższej – jest w kilku kwestiach analogiczne lub podobne, z kolei w pozostałych aspektach jest odrębne, co może oznaczać narastanie wśród dzisiejszej młodzieży polskiej radykalnych postaw wobec religii i jej roli egzystencjalnej, bardziej krytycznych i kontestacyjnych. Z jednej strony widzimy, że nadal duży odsetek respondentów w obu grupach środowiskowych (między dwiema piątymi i jedną drugą

całości badanej) jest pozytywnie nastawiony do religii, jak i do jej roli pomocniczej w różnych sferach życia ludzi, zwłaszcza dramatycznych. Taką postawę wobec religii i jej roli humanistycznej przejawiają przede wszystkim respondenci głęboko wierzący i znaczny odsetek wierzących tradycyjnie, u których rzadziej dało się zauważyć krytykę religii i kontestowanie jej roli w życiu ludzi. Taką krytykę i opór wobec wpływu religii na życie ludzi znacznie częściej ukazywali respondenci obojętni religijnie, a w największym stopniu (93,4%) respondenci deklarujący postawę ateistyczną. Z drugiej strony trzeba dodać, iż w grupie osób wątpliwych i obojętnych religijnie są i tacy respondenci, którzy ustosunkowali się pozytywnie do religii i do jej roli w życiu ludzi: a) uznali konieczność religii do uczciwego życia czy pomoc jej w tym zakresie – 15,9% i 28,6%; b) twierdzili, że bez religii nie można działać moralnie – 11,0% i 7,9%; c) twierdzili, że religia nadaje sens i cel życiu ludzi – 17,4% i 20,3%; d) twierdzili, że religia może przyczynić się do szczęścia ludzi – 16,7% i 13,9%; e) twierdzili, że religia pomaga w zrozumieniu sensu i celu cierpienia, ułatwia znacznie jego pokonywanie – 17,6% i 15,8%. Łącznie pozytywne nastawienie do religii i do jej pomocniczej roli w życiu ludzi przejawiało 15,7% i 17,3% respondentów mających trudności z wiarą religijną, czyli wątpliwych i obojętnych religijnie. Brak krytyki religii i sprzeciwu wobec jej pomocy ludziom w trudnych sytuacjach życiowych, czyli zrozumienie dla tej jej roli, ukazało też 6,6% respondentów niewierzących. 🗨

prof. zw. dr hab. Józef Baniak,

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Instytut Socjologii; zainteresowania i badania naukowe z zakresu: socjologii religii i religijności różnych grup społecznych, w tym młodzieży; socjologii Kościoła, powołań i stanu duchownego; socjologii

Tabela 7. Wiara religijna i niewiara respondentów a ich kontestacja religii i jej roli w życiu ludzi

Wiara religijna i niewiara respondentów	Skala kontestacji religii i jej roli w życiu ludzi				Razem	
	mniejsza		większa		Liczba	%
	Liczba	%	Liczba	%		
Głęboko wierzący + wierzący	365	a) 74,6	125	(b) 25,4	490	100,0
Obojętni religijnie + niewierzący	58	c) 14,7	334	(d) 85,3	392	100,0
Ogółem	423	48,0	459	52,0	882	100,0

Źródło: wyniki badań własnych

parafii; socjologii moralności; socjologii młodzieży; filozofii religii, filozofii moralności, filozofii dialogu, etyki społecznej, teologii praktycznej; autor 18 monografii własnych, 38 prac zbiorowych pod moją redakcją, około 300 artykułów i rozpraw w czasopismach naukowych i popularno-naukowych, w tym zagranicznych.

Afiliacja autora:

Instytut Socjologii UAM w Poznaniu,

ul. Szamarzewskiego 89C, 60-568 Poznań;

e-mail: jozef.baniak@poczta.onet.pl; j.baniak@amu.edu.pl

Bibliografia:

- Adamski, F. (red.). (1982). *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej*. Kraków: WAM.
- Bagrowicz, J. (2001). Środowisko wychowania religijnego. W: R. Chałupniak, J. Kostorz (red.), *Wychowanie religijne u progu trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa* (ss. 156–164). Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego.
- Baniak, J. (2006a). O potrzebie dialogu między religiami i Kościołami, *Filozofia Dialogu*, 5–13.
- Baniak, J. (2006b). The Poznan „School” of Dialogic Thinking, *Dialogue and Universalism*, vol. XVI, no 5–6, pp. 91–94.
- Bron, M. Jr. (2001). *Jews and Christians In Dialogue II: Uidentity – Tolerance – Understanding*, Stockholm: Almqvist & Wiksell International.
- Chałas, K. (2009). Wychowanie ku wartościom religijnym. W: K. Chałas, A. Maj, J. Mariański (red.), *Wychowanie ku wartościom religijnym. Elementy teorii i praktyki. T. IV. Religia, wiara, nadzieja, miłość, modlitwa, świętość* (ss. 308–421). Lublin: Wydawnictwo „Jedność”.
- Chałupniak, R. (2001). Wychowanie religijne a wychowanie chrześcijańskie. W: R. Chałupniak R., Kostorz, J., (red.), *Wychowanie religijne u progu trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa* (ss. 215–236). Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego.
- Ciupak, E. (1981). *Socjologia religii i religijności*. Warszawa: Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych.
- Ciupak, E. (1982). *Religia i religijność*. Warszawa: Iskry.
- Davis, K., Moore, W. (1975). O niektórych zasadach uwarstwienia. W: W. Darczyński, A. Jasińska-Kania, J. Szacki (red.), *Elementy teorii socjologicznych. Materiały do dziejów socjologii zachodniej* (ss. 463–472). Warszawa: PWN.
- Fromm, E. (1996). *Zdrowe społeczeństwo*. Warszawa: PIW.
- Gadacz, T. (2002). *O umiejętności życia*. Kraków: Wydawnictwo „Znak”.
- Gadacz, T. (2008). *O ulotności życia*. Warszawa: Iskry.
- Hałas, E. (1999). Znaczenie Kościoła rzymskokatolickiego w procesie integracji europejskiej. W: J. Mucha (red.), *Spółczesność polskie w Unii Europejskiej* (ss. 187–212). Warszawa: IFiS PAN.
- Jan Paweł II (1995). Encyklika *Ut unum sint*. Rzym.
- Jaroszyński, P. (1994). Etyka i religia – opozycja czy dopełnienie? W: T. Rakowski (red.), *U źródeł tożsamości kultury europejskiej. Lubelska Szkoła Filozofii Chrześcijańskiej* (ss.106–124). Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Kocik, L. (2002). Anomia moralno-obyczajowa wsi polskiej. W: J. Mariański (red.), *Kondycja moralna społeczeństwa polskiego* (ss. 79–116). Kraków: WAM-PAN.
- Libiszowska-Żółtkowska, M. (1991). *Postawy inteligencji wobec religii. Studium socjologiczne*. Warszawa: IFiS PAN.
- Luckmann, Th. (2006). Komunikacja moralna w nowoczesnym społeczeństwie. W: *Współczesne teorie socjologiczne* (ss. 936–954). T. 2. Wybór i opracowanie: A. Jasińska-Kania, L. Nijakowski, J. Szacki, M. Ziółkowski. Warszawa: Wydawnictwo „Scholar”.
- Marek, Z. (1996). *Wychowanie do wiary. Zagadnienie wychowania religijnego dziecka w wieku przed-szkolnym*. Kraków: WAM.
- Mariański, J. (1998). *Między nadzieją i zwątpieniem. Sens życia w świadomości młodzieży szkolnej*. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.
- Mariański, J. (2004). *Religijność społeczeństwa polskiego w perspektywie europejskiej. Próba syntezy socjologicznej*. Kraków: Nomos.
- Mariański, J. (2011). *Przemiany moralności polskich maturzystów w latach 1994–2010. Studium socjologiczne*. Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Nowak, M. (2003). Dialog międzyreligijny jako problem filozoficzny. *Filozofia Dialogu* t. 1 (ss. 159–166).
- Nowak, M. (2008). *Teorie i koncepcje wychowania*. Warszawa: Wydawnictwo UKSW.
- Obirek, S. (2015). *Polak katolik?*, Warszawa: Wydawnictwo CiS.
- Olbrycht, K. (1995). Rola religii w wychowaniu. W: B. Bejze (red.), *Religia w życiu społecznym* (ss. 43–54). Warszawa: Wydawnictwo ATK.
- Potocki, A. (2007). *Wychowanie religijne w polskich przemianach. Studium socjologiczno-pastoralne*. Warszawa: Wydawnictwo UKSW.
- Rezsohazy, R. (1992). Zmiany w kulturze zachodniej w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku. Szkic podejścia chrześcijańskiego. W: *Chrześcijaństwo i kultura w Europie. Pamięć – Świadomość-Program*. Akta Symposium Presynodalnego: Watykan: 28–31. X. 1991 (ss. 176–194). Kielce: Wydawnictwo „Jedność”.
- Sauer, R. (1980). Wychowanie religijne w rodzinie, *Znak*, nr 8–9, ss. 935–948.
- Stark, R., Bainbridge W. S. (2007). *Teoria religii*, Kraków: Zakład Wydawniczy „Nomos”.
- Szczański, J. (1984). *Sprawy ludzkie*. Warszawa: Wydawnictwo „Czytelnik”.
- Szukalski, W. (2003). *Od tolerancji do wolności religijnej. Ewolucja poglądów w dokumentach Soboru Watykańskiego II*. Poznań: Wydawnictwo UAM.
- Świątkiewicz, W. (1993). Rola religijności w procesie legitymizacji społecznego świata. W: W. Świątkiewicz (red.), *Spółczesny świat i jego legitymizacje*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Tatarkiewicz, W. (1962). *O szczęściu*. Warszawa: PWN.
- Wysocka, E. (2012). Dylematy i wyzwania w obszarze wychowania moralnego w świecie ponowoczesnym. W: J. Baniak (red.), *Między nakazem a wyborem. Moralne dylematy małżeństw i rodzin w Polsce* (ss. 29–48). Kraków: Zakład Wydawniczy „Nomos”.

Sądzenia”, nr 6, s. 47–74 [dostęp dzień, miesiąc, rok]. Dostępny na www.wladzasadzenia.pl.

Cytowanie:

Baniak Józef, (2015), *Religia i jej rola egzystencjalna w wyobrażeniach i krytycznej ocenie młodzieży licealnej i akademickiej w Polsce*, „Władza

A Religion and its Existential Role in Reflections in the Eyes of School and Academic Students

Summary:

In this article I present ideas and assessments of high school students and students on religion and its role in people's lives. Respondents were asked whether religion affects people's lives such areas as: happiness, love, suffering, morality, education, socialization, as well as whether the Christian religion is the only true religion? Research on this topic was carried out between 2007–2010 among 456 high school students in Kalisz and 426 students in Poznan. The whole group of research subjects included 508 women and 374 men. The role of religion in a life is fully recognized by 30.7% and partially by 11.3% of respondents. In contrast, 52.6% of respondents, including more numerous students (67.8%) than high school students (59.3%) directly and strongly question the role of religion in the lives of people, consider it to be quite unnecessary. The role of religion is accepted mostly by respondents deeply believing in God (88.7%) and the traditional believers (67.5%), but it is accepted to less extent by the religiously neutral group (40.7%). Non believing respondents most frequently question the role of religion (91.7%), and only 7.2% stated that religion helps to understand some spheres of life such as pain, suffering or death, although still to the limited extent. Either religious or atheistic attitude profoundly influences the perception and evaluation of the role of religion in people's lives. The influence of gender and education level on this assessment is significantly weaker. Respondents were very critical about the claim that

Christianity is the only true religion: 46.5% definitely not accept this claim, and assesses them as untrue. In their recognition all of the religions, including the Christianity, are equal and tend to an identical purpose. Exclusivity of the Christianity is accepted only by 27.1% of the respondents, who believe that true religion is just their religion, but other religions are false.

Other group of respondents (22.3%) did not address this issue at all. These studies showed that the attitude of Polish youth toward religion and its role in people's lives is very diverse and clearly critical, questioning the importance of religion in many areas of life. The serious role of the religion is possible and accepted only by a smaller percentage of the young people in both the groups.

Keywords: religion, the Christian religion, morality, dream and goal of life, happiness, love, suffering, education of the young, the criticism of religion, religious attitude, atheistic attitude, high school students, students.